

Bilans półrocza i przymiarka do lata

Pół niełatwego roku za nami. Realizacja zadań produkcyjnych przedsiębiorstwa znajduje się nadal w centrum zainteresowania załóg wydziałowych. Gorący okres letni, czas urlopów — nie mogą rzutować na zachwianie tempa produkcji. Stąd też i pełna mobilizacja pracowników wszystkich pionów. A o to co mówi dyrektor d/s produkcji inż. RYSZARD TARACHA:

— „Plan wartościowy za pierwsze półrocze został wykonany. W asortymencie najlepiej stoimy ze śmigłowcem. W motocyklu — realizacja zadań na styku. Są natomiast nadal kłopoty z wykonaniem dużych łopat i łopatek śmigła ogonowego. Nierytmiczne dostawy agregatów z Wrocławia rzutują poważnie na produkcję piast. Odczuwamy brak jeszcze kilku innych podstawowych materiałów. Nie osiągnęliśmy jeszcze pełnego przerobu produkcji na kilka wy-

działach detalicznych, ze względu na niepełne zatrudnienie. Reasumując na dziś nie ma jeszcze wyprzedzenia produkcji na okres letni, by spokojnie urlopować. Nie oznacza to, że urlopy będą wstrzymane. Planowe urlopy utrzymamy lecz ta część załogi, która pozostanie w zakładzie będzie musiała solidnie pracować w normalnym czasie i w godzinach nadliczbowych. I tak np. — ponieważ w czerwcu br. nastąpiło zachwianie robót w toku w W-560, wydział ten mieć będzie spiętrze-

nie robót w lipcu. Natężenie prac wystąpi także w wydziałach mechanicznych. Jest nadzieja, że wreszcie W-310 stanie na własnych nogach. Zaczynamy w wydziale systematycznie uzupełniać zatrudnienie. Ważną sprawą będzie ich szkolenie. Nie zabraknie roboty w W-400, który zabezpiecza w detale szczególnie W-560 i 540. Na pracę w pozostałych wydziałach patrzę znacznie spokojniej”.

K



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 26 (756) 11 lipca 1985 r. Cena 5 zł

WYBORY DO SEJMU

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ PRON

We wtorek, 25 czerwca br. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej PRON poświęcone problematyce wyborczej. Tym razem omawiano już stan przygotowań do kampanii wyborczej oraz podzielono zadania z tym związane poszczególnym członkom Prezydium tej organizacji.

Przewodzący obrady przewodniczący Prezydium Rady, inż. STANISŁAW CZYŻ po przedstawieniu informacji o przebiegu dotychczasowych prac związanych z wyborami, zaapelował do organizacji będących sygnatariuszami PRON

o zacieśnienie współpracy na rzecz kampanii i wzmocnienia aktywności przy organizowaniu zebrań przedwyborczych. Wskazał on także na potrzebę utworzenia grupy łączników do spraw wyborów, którzy (Dokończenie na str. 2)

Kolonijne lato rozpoczęte

Niedziela, 30 czerwca, godzina 8.00, pierwsza 34-osobowa grupa dzieci wyjeżdża ze Świdnika na kolonie.

Przy autokarze normalne w takiej sytuacji zdenerwowanie. Informacja o dzieciach dla opiekunów grupy, ostatnie przestrogi i upomnienia. „Ikarus” prowadzony przez kierowcę Nikodema Romaniuka wyjeżdża ze Świdnika. W samochodzie gwarno, choć droga długa, 8-godzinna podróż minęła bez przygód. Zadne z dzieci nie cierpiało na dolegliwości związane z jazdą samochodem. Po godzinie zniknęły pierwsze kanki. Apetyty dopisywały przez całą drogę. Część dzieci wyposażona została w taki zapas jedzenia, że śmiało mogłyby jechać jeszcze parę godzin dłużej. Rezultat tego, to po prostu zmarnowanie kanap-

ki, które na miejscu w ośrodku, powędrowały do kosza.

Parę minut po 14.00 dojechaliśmy do Gwoździan. Wystarczyło kilka minut, by dzieci odregenerowały siły i opanowały ośrodek. Chłopcy, ci jak zwykle pierwsi, jeszcze przed obiadem spenetrowali budynek. Pierwsze oględziny wypadły dobrze, zachwycił stary pałacyk. Tyle tu przejść, labiryntów, jakie podziemia i pokoje ładne — dzielił się spostrzeżeniami. Obiad, podział na grupy, rozlokowanie to pierwsze chwile w Gwoździanach.

Nawet przy tym czysto administracyjnym zabiegu przychylono się do życzeń dzieci. Chcesz do młodszej grupy, bo masz tam brata, proszę bardzo. Uwzględniono

(Dokończenie na str. 3)



Nadeszły wakacje! Przystanek docelowy — Gwoździany!

Fot. Irena Wierchoś

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLENIA NA WUML

4 lipca br. w sali konferencyjnej, odbyło się uroczyste zakończenie 2-letniego studium w Wiczerowym Uniwersytecie Marksizmu i Leninizmu.



Dyplomy wręczali absolwentom I sekr. KZ PZPR Mieczysław Ciebiński i członek egzekutywy Wojciech Golacik. Fot. Krystyna Majkowska

Spotkanie, w którym uczestniczyli członek egzekutywy KW PZPR tow. WOJCIECH GOLACIK, kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Ideologicznego ROMAN SZYSZKA, zastępca dyrektora do spraw produkcji RYSZARD TARACHA oraz przedstawiciele Rady Pracowniczej, Związków Zawodowych i ZSMP, otworzył I sekretarz KZ PZPR tow. MIECZY-SŁAW CIEBIEŃ.

Witając zaproszonych gości i absolwentów WUML-u tow. M. Ciebiński ocenił przebieg ostatniego 2-letniego szkolenia zorganizowanego dla kadry kierowniczej dozoru wyższego i średniego. Zwrócił uwagę na wysoki poziom jaki reprezentowali uczestnicy WUML.

W 44-osobowej grupie uczestniczącej w szkoleniu 39 osób zdało

egzamin z wynikiem pozytywnym. Frekwencja na wykładach kształtowała się w granicach 80 proc., 7 osób otrzymało oceny bardzo dobre. Podziękował za pomoc i zaangażowanie w organizowaniu zajęć komitetowi wojewódzkiemu, wykładowcom, kierownikowi ośrodka metodycznego tow. A. Gańskie.

Wysoko ocenił pracę filii WUML w naszym zakładzie tow. Roman Szyszko, kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Ideologicznego, podkreślając, że jest to jeden z najlepszych ośrodków szkolenia partyjnego z 15 filii WUML-u działających w województwie.

Absolwentom wręczono dyplomy ukończenia, kwiaty a najlepszym nagrody książkowe.

ŚWIDNICKIE PROBLEMY NA FORUM WRN

W piątek, 28 czerwca w Lublinie miała miejsce poszerzona sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcona problematyce wyborczej, w której oprócz władz wojewódzkich, uczestniczyli naczelnicy miast i gmin, przewodniczący rad narodowych stopnia podstawowego, aktywni PRON oraz przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych sygnatariuszy PRON. Świdnickie władze społeczno-polityczne i administracyjne reprezentowali: przewodniczący Prezydium MRN, ZYGMUNT SZYMONCZYK, sekretarz RM PRON CZESŁAW SZALIŁÓW, naczelnik UM STANISŁAW KUCHARUK.

Wojewoda lubelski, TADEUSZ WILK omawiając koncepcje rozwoju społeczno-gospodarczego województwa lubelskiego w latach 1986-1990 a opracowane na podstawie wniosków i postulatów zgłoszonych podczas kampanii wyborczej do rad narodowych i samorządów mieszkańców przedstawił między innymi informację o stanie zaangażowania prac inwestycyjnych przy budowie II etapu oczyszczalni ścieków w Hajdowie, do której w przyszłości mają popłynąć także ścieki komunalne ze Świdnika. Podczas sesji ustosunkowano się także do innych dziedzin gospodarczych w naszym mieście jak np. budownictwo mieszkaniowe, służba zdrowia oraz omówiono ogólną sytuację gospodarczą w naszym regionie. Głównym punktem piątkowych obrad była problematyka wyborcza do Sejmu PRL. (al)

ZNOWELIZOWANE PRAWO KARNE

Surowsze paragrafy

Od 1 lipca br. obowiązują dwie ustawy: o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach oraz o szczególnej odpowiedzialności karnej. Ustawy znacznie zaostrzyły przepisy. Ustanowiono je w nadziei zahamowania przestępczości, uspokojenia chuligaństwa. Czy odniosą zamierzony skutek, czas pokaże.

Następnego dnia po wejściu ustawy Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Miasta ukarało w trybie przyspieszonym A. W., który poprzedniego dnia w „Świdniczanca” po jednym „głębszym” mocno awanturował się i wybił dwie szyby. Ten wybrzyk „kosztował” go 45 tys. zł, a ponieważ nie zapłacił zamieniono mu grzywnę na 90 dni aresztu. Został więc ukarany zgodnie ze znowelizowanym prawem o wykroczeniach.

Po rozprawie nadarzyła się okazja do rozmowy z Radcą Kolegium

(Dokończenie na str. 2)

Poniedziałki i piątki w godz. od 11.00 do 13.00



51-51

ŻEGNAJ SZKOŁO, witajcie wakacje!

W Zespole Szkół Technicznych ostatni dzwonek dla uczniów klas promocyjnych zabrzmiał w sobotę, 29 czerwca. Nie zapomniano o kwiatkach i podziękowaniach dla grona nauczycielskiego i pracowników Zespołu, zaprezentowały się zespoły artystyczne ZST.



Nagrody dla najlepszych. Wręcza je uczniom ZSZ z-ca dyr. Teresa Serebniak.

Fot. Krystyna Majkowska

Uroczystość, na którą przybyli dyrektor naczelny WSK ANDRZEJ ZEH, członek Egzekutywy KZ PZPR ANNA GAŃSKA, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego ZDZISŁAW MAZUR i ZP WSK STEFAN STĘPIEN oraz nauczyciele, uczniowie i rodzice, przebiegła w sympatycznej atmosferze.

Dobre świadectwa, nagrody, dyplomy — powiedziała zastępca dyrektora ZST WALDEMAR PIELAK — to dla uczniów powód do zadowolenia i dumy. Podobnie jak fakt, że Zespół liczy już 26 lat (Dokończenie na str. 2)

Z działalności Ligi Kobiet

Zarząd Zakładowy Ligi Kobiet spotkał się z kierownictwem Przychodni Zakładowej. Tematem spotkania były zdrowotne sprawy kobiet pracujących. Mówiono o zatrudnieniu w pełnym wymiarze godzin ginekologa, utworzeniu szkoły matek. Kobiety zgłosiły również sprawę zabezpieczenia gabinetów lekarskich w parawany, szczególnie dotyczy to gabinetu rentgenowskiego. Wszystkie zgłoszone uwagi przyjął kierownik przychodni W. Jabłońska, obiecując w miarę możliwości realizację wniosków.

ZNOWELIZOWANE PRAWO KARNE

SUROWSZE PARAGRAFY

(Dokończenie ze str. 1)

d/s Wykroczeń mgr WERONIKA JABLONSKAJ.

● Jakże są najistotniejsze zmiany w kodeksie wykroczeń?

— Sprawca czynu społecznie niebezpiecznego podlega odpowiedzialności za wykroczenia i może być ukarany: karą zasadniczą aresztu do 3 miesięcy, ograniczenia wolności do 3 miesięcy, grzywną do 50 tys. zł lub nagana. Grzywna urosła 2,5 raza i wynosi od 1 tys. do 50 tys. złotych. Obligatoryjnie wprowadzono zamianę grzywny na areszt, niezależnie czy sprawca ma stałe lub nie źródło utrzymania.

Karę aresztu zasadniczo orzeka się w przypadku recydywistów. Zamiennik wynosi za dobę od 500 do 1500 zł, ale zawsze stosuje się najmniej korzystny dla obwinionego. Na wykonanie orzeczonej kary są 3 lata. ● Nielegalny handel alkoholem po cenach zawyżonych jest wykroczeniem i przestępstwem, ale tylko te pierwsze rozpatruje kolegium. Jaki jest wtedy tok postępowania?

— W przypadku handlu po zawyżonych cenach bez zezwolenia np. alkoholem kolegium orzeka karę, przesyła do wykonania do sądu, który także wymierza karę i nadaje obu karom procedurę wykonalności.

● W katalogu kar dodatkowych istniał zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a obecnie dodano — innych pojazdów. Co to oznacza?

— Kolegium może orzec zakaz prowadzenia nie tylko pojazdów mechanicznych ale również rowerów, motorowerów, furmanek. Chodzi o eliminowanie z ruchu uczestników, którzy nie stosują się do przepisów prawa o ruchu drogowym. Zakaz można orzec na okres od 6 miesięcy do 3 lat. Na poczet kary zakazu prowadzenia pojazdów zalicza się okres od chwili zatrzymania prawa jazdy czy kary rowerzysty czy woźnicy.

● Kiedy kolegium d/s wykroczeń może orzec nawiazkę?

— W przypadku wykroczenia o charakterze chuligańskim można orzec nawiazkę do 20 tys. zł na cel społeczny wskazany przez organ orzekający. Poza tym, jeżeli w związku z wykroczeniem przecioko porządkowi i spokojowi publicznemu użyte zostały uzbrojenie oddziały MO można orzec nawiazkę do 30 tys. zł. Czyli za jedno wykroczenie sprawca może zostać ukarany grzywną do 100 tys. zł.

● Jaka jest procedura uiszczania grzywnien orzeczonych za wykroczenia?

— Zabronione jest organizowanie i publiczna zbiórka ofiar na uiszczenie grzywny, podobnie jak uiszczenie grzywny lub ofiarowanie pieniędzy przez osobę nie najbliższą dla ukaranego. Oznacza to, że kolega nie może zapłacić grzywny a jeżeli to zrobi to wpłacone pieniądze przeprzejdą na rzecz skarbu państwa a on zostanie ukarany.

● Jak w świetle ustawy o wykroczeniach wygląda ochrona konsumentów?

— Dotychczas ustawa o zwalczaniu spekulacji nie dotyczyła przedsiębiorstw gastronomicznych. Obecnie ukrycie towaru przeznaczonego do sprzedaży lub odmówienie bez przyczyn sprzedazy np. w barze, restauracji jest wykroczeniem.

● Co się zmieniło w kodeksie postępowania o wykroczeniach?

— Przewodniczący sądu orzekającego może nałożyć na osobę zakłócającą porządek rozprawy lub powodzącą kolegium karę porządkową od 500 do 5 tys. zł lub wydalenie osoby z sali rozprawy. Wrosły mandaty karny i wynoszą obecnie od 200 do 2 tys. zł. Świadek, który nie stawia się na rozprawę bez usprawiedliwionej przyczyny lub odmówił złożenia zeznania może być ukarany karą porządkową od 500 do 3 tys. zł, a w razie ponownego nie stawiensia się — do 5 tys. zł.

● Czy prawo o wykroczeniach będzie miało zastosowanie do czynów popełnionych przed 1 lipca?

— Nie, po 1 lipca. Ustawa nie działa wstecz.

● Dziękuję za rozmowę.

Rozm.: A. Siepiak

WYBORY DO SEJMU

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ PRON

(Dokończenie ze str. 1)

Będą na bieżąco informowali Radę Miejską o przebiegu zebrań przedwyborczych organizowanych w zakładach pracy. Powołano też koordynatora, który czuwać będzie nad prawidłowym przebiegiem prac przedwyborczych w zakładach pracy i instytucjach na terenie miasta. Został nim sekretarz Rady Miejskiej PRON, inż. CZESŁAW SZALIŃ, który w okresie kampanii urzędować będzie pod telefonem nr 141-69.

Rada przedyskutowała również materiały na najbliższą sesję MRN poświęconą świdnickiej służbie zdrowia. Sporo uwagi poświęcono także budownictwu mieszkaniowemu w Świdniku. Rada Miejska PRON stoi na stanowisku, że naszemu miastu potrzebna jest radykalna poprawa sytuacji mieszkaniowej. Równolegle do kampanii wyborczej, PRON brąć będzie czynny udział w pracach na rzecz poprawy w tej dziedzinie.

(al)

ŻEGNAJ SZKOŁO, WITAJCIE WAKACJE!

(Dokończenie ze str. 1)

I w ciągu tego okresu mury szkoły opuściło 6,5 tys. absolwentów. Natomiast w roku 1984/85 — 475 (ZSZ — 284, LZ — 83, Technika — 108).

Młodzież licnie brała udział w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki (wyróżnienie na szczelbu wojewódzkim), wojewódzkim konkursie o tytuł najlepszego ucznia w zawodzie, olimpiadach przedmiotowych, zawodach sprawnościowych OC. Nie można zapomnieć

o sukcesach sportowych i wysokich lokatach zajmowanych w rozgrywkach w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę, łyżwiarstwie szybkim i lekkiej atletyce. Dla najlepszych i wyróżniających się uczniów ufundowano nagrody książkowe i upomniki.

Po tej uroczystości, w poczuciu dobrze spełnionej obowiązku uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły wyruszyli na spotkanie wielkiej, jakowej przygody.

(as)

POŻEGNANIE PIONIERA ZAKŁADU

Sto lat dla Stasia Graniczki!

Kilka dni temu w miłym, kameralnym nastroju żegnali pracownicy ZBR odchodzącego na emeryturę długoletniego kierownika działu HT i ZBR — Stanisława Graniczkę. W spotkaniu uczestniczyła również żona p. Stanisława. Zyciorys jubilata (najstarszego chyba pracownika WSK, który przepracował 35 lat w przedsiębiorstwie — od 1.12.1950 r. — przyp. aut.) przedstawił zebrany

ROMAN KIĘREPKO (zastępca kierownika HT): Cyfry są wykładnikami ofiarności i zaangażowanej pracy dla przedsiębiorstwa ze strony Stanisława Graniczki. Przepracował 25 lat pracy HT i 10 w ZBR. Jako kierownika przejął rocznie od 50 do 60 tys. kilometrów. Przez 35 lat „wykręcił” z kolejkami około 1,5 mln kilometrów — oznacza okazywanie kult ziemskiemu przez... 40 razy. Wspominają go młodzi kierownicy wydziałów, pracownicy



Stanisław Graniczka (z prawej) — jego małżonka, powitani na spotkaniu z emerytami. Dyrektorem ZBR inż. Tadeusz Różyć.

Jego małżonka, powitani na spotkaniu z emerytami. Dyrektorem ZBR inż. Tadeusz Różyć.

Fot. Krystyna Majkowska

dyr. ZBR inż. TADEUSZ RÓŻYĆ.

Powiedzieli o między innymi: „Zanim Stanisław Graniczka związał się z zakładem był żołnierzem. Walczył z hitlerowskim najeźdźcą w szeregach II Armii WP. Jego frontową drogą znaczący liczne medale i odznaczenia. Za odwagę i męstwo odznaczony został medalami Zwycięstwa i Wolności, Zasłużony na Polu Chwały, Za Odagę, Nysę i Bałtyk. Za długoletnią i ofiarną pracę w zakładzie odznaczony został z koleją — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odręczenia Polski, Medalem X-Lecia PRL oraz Złotą Odznaką Zasłużony dla WSK”.

Obecni na pożegnaniu Stanisława Graniczki współpracownicy i koleady powiedzieli:

LUDWIK KARDASIEWICZ (sekr. Klubu Jubilatów): „Sylwetkę p. Stanisława należałoby przybliżyć ludziom młodym. Jest to wzór godny naśladowania. Postaramy się to uczynić przez nasz Klub”.

transportu, inżynierowie radzieckoj Kijowa i Moskwy. Jubilat jest wierszem sympatykiem FKS — Avia, interesuje się głównie piłką nożną, boksem i siatkówką.

WIKTOR JARGIELLO (sekr. ZZZ PZL Świdnik): Stanisław Graniczka jest długoletnim członkiem naszego związku. Widzimy go nadal wśród was, choćby w Klubie Rezydentów Emerytów.

Wzruszono jubilat obdarowanymi kwiatami, upominkami i starczył mi poculonkami powiedział: WSK była moim drugim domem. Dla dobra zakładu nie szczędziłem sił i pracy. Cieszyłem się zawsze z wszystkich jego osiągnięć. Dla zakładu oddałem też trójkę swoich dorosłych dzieci. Jest to wielkim szczęściem dla mnie i małżonki, która była współwzorniczą wszystkich moich osobistych sukcesów.

NIC UJAĆ, NIC DODAĆ! STO LAT DLA SYMPATYCZNEGO STASIA GRANICZKI.

Godzina osma. W dziale TBS od siódmej toczy się normalna praca. Część inspektorów bhp „wizytuje” swoje wydziały. Pozostali porządkują protokoły powypadkowe i inne dokumenty. Pan Stefan Kociubowski, inspektor bhp z dziesięcioletnim stażem w zawodzie, także ma pełne ręce roboty. Obsługa wydziałów 260, 270, 280, 540 i 560 to wystarczająco dużo jak na jednego.

W galwanizerni znaleźliśmy się z p. Stefanem parę minut przed dziesiątą. Roboty wrę. Ludzie bez pośpiechu ale systematycznie wykonują swoje obowiązki. Każdy doskonale wie co do niego należy. Pracować dobrze, to wcale nie znaczy bezpiecznie. Wprawno oko pana Stefana natychmiast wychwyciło kilka nieprawidłowości.

Dlaczego pracuje pan bez fartucha ochronnego? — Poda pytanie.

— Dlaczego? Bo dostajemy za krótkie.

— Nie mów, że za krótkie — odpowiada kolega. — Bo tak nie jest. Jaki sobie wyobraźesz taki masz. Rzecz tylko w tym, że u nas te fartuchy nie zdają egzaminu. Zresztą bez fartucha można się obuć. Nie wychodzi to może na zdrowie, ale jak się dobrze uważa, to można się ustrecznie niebezpieczeństwa. Gorzej jest z ubraniami kwasoodpornymi. Od paru lat dostajemy tak grzące ubrania, że bez kaleson i podkoszulka trudno w nim wytrzymać. Zimą to jeszcze pół biedy. Ale latem, jak są upaty to w żaden sposób nie można w nim pracować.

— A do butów też mamy zastrzeżenia. U nas pracuje się przy rozmaitych chemikaliach. Żeby człowiek nie wiem jak uważał to i tak trochę wyleje się na podesty, a nieraz

też na buty. W takich warunkach jak wystarczą na dwa, trzy miesiące to góra. A w czym chodzić przez pozostałe dwa.

— Panowie — wtrąca inspektor — jeśli ktoś z was napisał protokół zużycia, to czy nie dostał wcześniej nowego obuwia?

— Może i dostał, ale warunki u nas są podłe. Ostatnio na przykład musieliśmy pracować w maskach przeciwciężarowych. Dobre to, bo chroni głowa przed gazami, ale jak przyjdzie parę razy przetrząść kilkadzie

się, mimo wielu prób i starań odbywa się to na dziko.

— Przed niedzią — dorzucza Jan Sowa — mieliśmy tu komisję złożoną z behapowców i związkowców, którzy mieli pretensję do dziurawej ssawy wentylacyjnej na wydziale 260. Wada ta rzeczywiście miała miejsce, ale dlaczego ma odpowiadać za to kierownik, skoro za stan urządzeń wentylacyjnych odpowiedzialny jest główny mechanik, który nie remontuje na czas. Ciągłe wykryca się tym, że mu ludzi brakuje albo materiału. Na dobrą sprawę w lotu

do tej pory, nic nie wyszło. To co się tu zrobiło, to też coś, ale do pełni szczęścia bardzo daleko. Na dobrą sprawę naszą galwanizernię można zaliczyć do zabytków archiwalnych. A sytuacja z dnia na dzień jeszcze się pogarsza. Ostatnio do obróbki galwanicznej dostajemy detale od Sokola. Nie mogę powiedzieć, żeby ich jakość po naszej obróbce była niepodurna z technologicznej. Tak nie jest. Ale praca przy tych detalach narażać na mnóstwo kłopotów, ponieważ są to części sporo cięższe od tradycyjnych.

nam ludzie pociękają. To dobrze, że pan Janek i jego koledzy chcą pracować przy detalach ważących po około 200 kg. Prawda, że rzadko mamy tak ciężkie wyroby, ale jak bar doko tatowo o wypadkach przy obróbce tak ciężkiego detalu, to wemy tyłko my w galwanizerni.

— Brak odpowiednich urządzeń dźwigowych znacząco nam doskutera — dorzucza kolejnemu pracownikowi. Mają tu do nas pretensje, że nie nosimy fartuchów. Nie nosimy ich tylko dlatego, że w nich nie mamy uczucia. Jakby detal spadł do kąpieli, to przecież może człowiek oślepnąć.

— O, widzi pan — wtrąca mistrz Franciszek Terecha. — Tutaj niby mamy pomieszczenie dla mistrza, a tu pełno detali, bo nie ma ich gdzie położyć. Nie mamy żadnej rozdzielni. Detale kładzie się tam, gdzie jest kawalek miejsca. Panuje tu uprządk. Największy kłopot jest z dokumentami. W galwanizerni są duże przeciągi. Wystarczy, że ktoś otworzy okno albo drzwi i już pan dokumentacja. U nas średni dozór dostaje fartuchy takie same jak pracownicy biurowi, a u nas to wcale nie zdaje egzaminu. Tutaj mistrz jest galwanizernem, rozdzielca i czym tylko trzeba.

— Zeby nie przedłużać tej rozmowy — przerywa kierownik — chciałbym tylko jeszcze dodać, że w najbliższym czasie żadnych rewelacji tutaj nie będzie. Mam jednak prośbę do osób odpowiedzialnych za remonty, żeby przeprowadzali je możliwie jak najlepiej i znacznie częściej. Jak przyjdzie produkcja Sokola to naprawdę mogą zacząć się kłopoty.

A. Lyskowski

GALWANIZERZY

się kilogramowy detal, to w masce człowiek może się udusić.

Zaplanowana na ten dzień kontrola stanu bhp w galwanizerni po pewnym czasie zmienia się w coś zupełnie innego. Pracownicy zgłaszali coraz to nowe zastrzeżenia. Wielu miało uwagi do jakości wspomnianych już ubrań, obuwia, fartuchów, terminowości dostarczanych napojów chłodzących itp., itd. Radny WRN, Jan Sowa cięszący się wśród kolegów opinią dobrego fachowca, zresztą przepracował tu 23 lata, w imieniu załogi upomniał się o szatnię dla załogi W-260. Obecnie aby się przebrać musza chodzić aż na drugi koniec hali. Jest to nie tylko duża uciążliwość dla pracowników, ale także niezgodne z przepisami bhp. Pracownicy galwanizerni bardzo zdecydowanie domagają się budowy odpowiednio wyposażonego magazynu podrocznego do przechowywania chemikaliów w balonach i kontenerach. Do tej

przypadkach powinniśmy odmówić roboty, ale pracować przecież trzeba.

— Ma pan rację — dodaje kolejnemu pracownikowi. — U nas wentylacja rzeczywiście nie zawsze spełnia swoje zadanie. I jak tak dalej pójdzie, to za dwa, trzy lata nikt tu nie będzie pracował.

— Bez przesady panowie, bez przesady — protestuje J. Sowa.

— Ale musi pan przyznać, że obecnie ilość uwien „podłączonych” do jednego wentylatora jest stanowczo za duża.

— Dopóki nie zainstalowano tutaj nitki z niklowaniem to jeszcze było jako tako — dodaje J. Sowa.

— Panowie, może teraz ja — upominam się o głos kierownik galwanizerni. Zenon Grzegorzewski. — Sprawa modernizacji galwanizerni ciągnie się od dwudziestu lat. Pracuje tu kilkanaście lat i znam wszystkie problemy bardzo dobrze. Pamiętajmy też rozmaite przyrządki do modernizacji tego wydziału, z których, jak

— A dopuszczalny ciężar dźwigni wynosi tu 10 kg — wtrąca inspektor. — Co, 10 kilogramów? — wybuch oburzony pracownik. Czasem dostajemy takie detale, że we czterech trzeba go upuszczać do wanny...

— Po wyprowadzeniu motocykla — mówi dalej kierownik — ma powstać linia zmeczaniowana dla potrzeb produkcji lotniczej. Wanny mają być ustalone w odpowiedni ciąg technologiczny, tak żeby zachować ciągłość cyklu produkcyjnego. Będzie to jakiejś odpowiednik, ale galwanizerni potrzebna jest gruntowna przebudowa. W Mielcu np. 12 lat temu było już lepiej jak u nas obecnie, a tu znowu słyszę, że tam przymierzają się do kolejnej modernizacji.

— Kierownik, ale co tu można zmienić przy obecnej ciastocie? — pyta pan Stefan. — Przecież tu nie ma fizycznej możliwości, żeby cokolwiek poprawić.

— Może to i prawda, lecz nie wolno nam stać z założeniami rękami, bo

Kolonijne lato rozpoczęte!



Zdjęcia: I. Wierchoś

nastyka, śniadanie, apel — rozpoczął się normalny kolonijny dzień. W Gwoździanach, małej miejscowości położonej 12 km od Lublińca, przy trasie między Częstochową a Opolem, znajduje się czynny przez cały rok ośrodek wypoczynkowy zakładów „Lentexu” w Lublińcu. W starym dworku a raczej pałacyku, wyremontowanym i przystosowanym do całorocznego przyjmowania turystów wypoczywają nasze dzieci. W pałacyku znajdują się małe 2, 3, 4 i 5 osobowe pokoje. W każdym z nich jest umywalka. Na piętrze świetlica z kolorowym telewizorem, a w podziemiach sala gier ze stołem do ping-ponga. Duża stółka, wszędzie czysto i ładnie. Gdy przyjechalibyśmy do ośrodka, w związku z niezbyt dobrą pogodą grzali kaloryfery. W krnach płynęła ciepła woda. Pałacyk położony jest w dużym, pięknym parku, w którym można spotkać stare

(Dokończenie ze str. 1) należeńskie układy przy dzieleniu łowisk. To wszystko razem sprawiło, że zapanowała wspaniała, radosna atmosfera. Rozpakowywanie bagaży, pierwsze spotkania z wychowawcami, poznanie z regulaminem — kolonie rozpoczęte. Wrażenia pierwszego dnia nie mogły uspokoić gorących głów, jeszcze długo w nocy dolatywały do nich rozmowy i śmiechy. A następnego dnia rano mimo, że pobudka miała być dopiero o 7.00, już przed 6.00 kolonijści krecili się po korytarzu. Niecierpliwość i ciekawość nie pozwoliła im spokojnie spać. Gim-



Reporter zanotował

KINA LETNIE

W różnych miastach naszego regionu zaprogramowały interesujące zestawy filmowe na Lato '85. W Świdniku panowały podobne zwyczaje. W lipcu i sierpniu zwłaszcza RDKF „Dodek” prezentował atrakcyjne filmy dla dorosłych i młodzieży. Warto by wrócić do dobrych tradycji, zwłaszcza że w letnie klubu — już za pasem!

SKLEP „BOMISU”...

„Jest konieczne potrzebny w mieście — twierdzą zgodnie uczestnicy narady handlowej zorganizowanej przy końcu czerwca br. w Urzędzie Miejskim. W starym baraku przy zakładzie jak pamiętamy można było kupić części samochodowo-motocyklowe, zegarki, magnetofony, franki, a nawet... koronki. Czynione są podobno starania aby nowy sklep zlokalizowany został po dawnym sklepie meblowym przy targowisku.

ZAGADKA

Konia z rżędem temu, kto odgadnie nazwę hotelu pracowniczego usytuowanego przy Urzędzie Miejskim. Tablica z nazwą hotelu jest nieczytelna i... trudna.

POSZYLI W RUCH BUTELKI...

„Nie chodzi tu o żadną awanturę. Piszemy o gorączkowym zdawaniu próbných butelek do punktu przy targowisku zwłaszcza przez... dzieci. Przyczyna — szczególnie kuszący i niebezpieczny „diabliński” koło. Trzeba więc myśleć — jak zdobyć pieniądze.

NASZYM CELEM — DOBRO KLIENTA

Takie to kolorowe hasło umieszczono niedawno na frontowej ścianie Świdnickiej piekarni. Jeśli wraz z hasłem będzie rzeczywiście stałe dobre, świeże pieczywo — nie ująć, nie dodać!

Wiadomości wędkarskie

- ◆ APETYTY NA... KREPIEC
- ◆ SZKOLENIE MŁODYCH

Chłodny i dżdżysty czerwiec nie sprzyjał wędkarzom. W lipcu i sierpniu postanawiali odrobić straty. Zarząd koła czyni usilne starania o zagospodarowanie dwuekietarowego lustra wody na Krepcu. Z innymi łowiskami bowiem — nadal kruczo. „Wpuszczeni” do miejscowego ośrodka wędkarce dokonali pogłębienia akwenu, stawiając przy nim tablicę informacyjną. Opracowanoby także

regulamin połowów. W sumie była by to frajda szczególnie dla rencistów i emerytów, którym sprzykrzyły się dalekie wyjazdy. Dzięki pomocy działu socjalnego z 2 tygodnie w Starościelu k/Dubienic rozpoczną się dwutygodniowy obóz szkoleniowy dla młodych wędkarzy. Pod opieką KRYSZARDA KOLB-SIELECKIEGO i KRYSZTOFA PUZSKI na obóz wybiera się 25 członków koła. W programie — szkolenie teoretyczne i praktyczne, nauka pływania, połów ryb na lodziach i pontonach.

dęby i jedyny w Polsce Tulipanowiec. Wśród drzew na polanie dwa, już nowe, baseny.

Na pierwszym turnusie wypoczywać będzie 76 kolonistów z Poznania, Pabianic i Świdnika. Dziećmi opiekują się 4 wychowawców. Jest również ratownik. Zaplanowano 4 wycieczki do Opola, Częstochowy, Krakowa i chorzowskiego parku. Zwiedzanie zakładów „Lentexu” w Lublińcu, wyjazdy do kina — to tylko niektóre z atrakcji, które czekają na dzieci.

Na razie brakuje, tylko słońca, miętym nadzieję, że i to w końcu zaświeci (a dzieci wrócą z kolonii opalone, zdrowe i zadowolone).

I. WIERCHOŚ

Trzydniowy rajd, (7-9 VI. br.) był prawdziwym wydarzeniem w życiu klasy VII „d” Szk. Podst. nr 4. Rajd na szlaku turystyczno-krajoznawczym Góry Świętokrzyskiej — Kraków, prowadzili i zorganizowali dla młodzieży rodzice. Na szczególne uznanie i podziękowanie zasługują pan Antoni Poziński. Uczestnicy rajdu przemierzali z piosenką na ustach ponad 70 km.

Rajd turystyczny

Spośród licznych atrakcji warto wspomnieć o ognisku, zwiedzaniu zabytków historycznych w górach Świętokrzyskich i w Krakowie, a także niezapomnianej zabawie na klepsku.

Rajd ten był wspaniałą rozrywką i zarazem lekcją historii i geografii. Za pomoc w zorganizowaniu rajdu za sumiennością i życzliwością Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 4 składa serdeczne podziękowanie. Rajd to jeszcze jedno potwierdzenie tego, że współpraca rodziców ze szkołą przynosi widoczne efekty. A. Wojnowska

Pułapka!

Naprzeciw piekarni Stawieńskiego (vis a vis Spółdzielni WUKO) na skwerku między Jabłonkami znajduje się niebezpieczna pułapka. Jest nią nie zakryta głęboka studzienka, do której szczególnie wieczorową porą wpaść niemiędro. Zabezpieczenie studni jest konieczne. Interweniowano już podobno w tej sprawie w PGKM. Reakcja do tej pory — żadna. Czy rzeczywiście trzeba czekać dotąd aż ktoś wpadnie?

PSS „Społem” po pięciu miesiącach

Spółemowcy ze Świdnika podsumowali działalność i dorobek za 5 miesięcy. Cyfry mówią o wzroście wskaźników produkcyjno-ekonomicznych w stosunku do ubiegłego roku na wielu odcinkach. I tak np.

W dziale obrotu towarowego zanotowano wzrost sprzedaży artykułów spożywczych o 113,5% artykułów przemysłowych o 121,8%. Sprzedaż ryb sieci detalicznej wzrosła ilościowo o 55,8% w stosunku do ubiegłego roku, wartościowo o 65,9%. W sprzedaży brakowało jednakże konserw rybnych i ryb wędzonych.

Wzrost skupu warzyw i owoców w stosunku do 1984 r. wyniósł ilościowo 157,9% — wartościowo 230,1%. W gastronomii wykonanie planu sprzedaży ogółem (w stosunku do planu roku ubiegłego) wyniosło 108,9%, wykonanie planu produkcji gastronomicznej o 100,1%. W okresie 5 miesięcy nastąpił wzrost produkcji wyrobów garmazeryjnych i ciastkarskich o 120,6%. W marcu uruchomiono restaurację II kategorii — „Relavie”. Sprzedaż obiadów abonamentowych i posiłków regeneracyjnych prowadzi zakłady gastronomiczne — Lotnicza, Świdniczanica, bary — Michał, Popularny i Hotelowy. Z usług tych korzysta 26 przedsiębiorstw. Bar Hotelowy prowadzi całodziennie wyżywienie dla młodzieży szkolnej ZST i Hufca OC. Piekarnia wykonała zadania w stosunku do planu br. w 104%.

W lutym wprowadzono drugi

SPRZEDAWCA - zawód pilnie poszukiwany

Umiejętności zdobyte podczas trzyletniego kształcenia trzeba jeszcze potwierdzić podczas egzaminu końcowego. Taki egzamin odbył się np. w czerwcu. Przystąpił 23 dziewczęta. W pierwszej części egzaminu uczennica zdawała w salach sprzedaży przy obsłudze klientów, w kasie i na stoisku. Drugą ocenę dostawało się za wiadomości z przedmiotów zawodowych.

Do grona najlepszych uczennic w tym roku szkolnym, które także najlepiej wypadły na egzaminie należą: RENATA KISZCZAK, JADWIGA POLIT, JADWIGA TEPER i AGNIESZKA ZIOLKOWSKA. W drugiej klasie najlepiej uczyły się: AGNIESZKA CHYLA, MARZENA LEWICKA, ANNA SZTORC i URZUSŁA WOJCIK. Natomiast w pierwszej lepsze stopnie uzyskały: ZOFIA KARDAŚ, ANNA PUZKA, DOROTA PYTEL i BEATA WRONA.

Kontakt instruktorków z kadrą nauczycielską i dyrekcją szkoły mają także dobrą tradycję. Instruktorki uczestniczą w zebraniach międzyokresowych i okresowych oraz utrzymują stały kontakt z dyrekcją szkoły. Dobra atmosfera w „Berlinku” i szkole to nie są wszystkie argumenty wpływające na powodzenie szkoły. Nie bez znaczenia jest fakt, iż „Społem” — właściciel tej placówki handlowej, gwarantuje uczniom bezpłatne korzystanie z przyzakładowej przychodni lekarskiej. W okresie zimy mogą one korzystać z tanich abonamentów obiadowych. Organizowane są dla nich dyskoteki. Najlepsze uczennice dostają nagrody pieniężne, są też za pomocą, wczasu, organizowane są wycieczki PSS „Społem” dopłaca im do studiów. Przedsiębiorstwo co roku organizuje konkurs na najlepszą kasjerkę, za wygranie którego też jest nagrodą. A. ŁYSAKOWSKI

DECYZJA SĄDU REJONOWEGO

Sąd Rejonowy V Wydział Karny w Lublinie po rozpoznaniu w dniu 4.03.1985 r. sprawy TADEUSZA HENRYKA PIEKARCZYKA, ur. 12.XII. 1948 roku, w Lublinie, syna Jana i Aliny; oskarżonego o to, że: w październiku i listopadzie 1984 roku w Niemczech woj. lubelskiego nie posiadając zezwolenia przy użyciu przystosowanej do tego celu aparatury produkował domowym sposobem spirytus, tj. o czyn z art. 3 ust. 1 i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 22.IV.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (Dz. U. nr 27, poz. 169) w zw. z art. 10 § 2 k k TADEUSZA HENRYKA PIEKARCZYKA uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu przyjmując, że czynu tego dokonał w miesiącu listopadzie 1984 r. skazał zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 22.IV. 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (Dz. U. nr 27, poz. 169) w zw. z art. 10 § 2 i 3 k k na karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszaniu na trzy lata i 45.000 zł grzywny z zamiarą w razie nieuiszczenia na zastępczą karę pozbawienia wolności przyjmując dzień tej kary za równowazny grzywnie w kwocie 500 zł.

Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych przez znieszczenie. Na zasadzie art. 49 k k zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie jego treści w gazecie „Głos Świdnika”.

